Katarzyna Chmielewska: Gdy Tybr wpływa do Wisły

Wincenty uznaje pogląd o przemieszczaniu się ośrodków władzy – translatio imperii. Idea ta zakłada, iż władza nad światem nie jest przypisana na wieki do jednej nacji czy państwa, ale przenosi się z jednego władztwa (imperium) na kolejne. Dla Wincentego takim właśnie imperium po Persach, Grekach, Macedończykach i Rzymianach byli Polacy – pisze Katarzyna Chmielewska w „Teologii Politycznej Co Tydzień": „Mistrz Wincenty. Opowiadanie Polski"

Uważny czytelnik *Kroniki polskiej* Wincentego Kadłubka szybko dostrzeże w jego dziele liczne elementy świadczące o dobrej znajomości historii i kultury antycznej. Mistrz Wincenty, tak jak wielu twórców jego czasów, chętnie odwoływał się do dorobku starożytności. Autorytet pisarzy starożytnych stawiano na równi z powagą Pisma Świętego i Ojców Kościoła. Ich dzieła były czytywane i komentowane, a ich poglądy uznawane za pożyteczne i inspirujące. Znajomość dzieł antycznych twórców widoczna w *Kronice polskiej* nie różni się zasadniczo od tego, czym mogli pochwalić się inni czołowi intelektualiści XII wieku.

> *Autorytet pisarzy starożytnych stawiano na równi z powagą Pisma Świętego i Ojców Kościoła*

Wśród historyków starożytnych, na których powołuje się biskup Wincenty zdecydowanie króluje Marek Junianus Justynus, autor wyciągu z *Historii Filipickich* Pompejusza Trogusa omawiających nie tylko dzieje Rzymu, ale także państw starożytnego Wschodu i Grecji. Oprócz niego powoływał się także na Juliusza Waleriusza i Florusa. Często pojawiają się u naszego kronikarza nawiązania do dzieł pisarzy rzymskich zajmujących się szeroko pojętą filozofią i retoryką. W tym gronie rozpoznamy dwóch wielkich myślicieli starożytności – Senekę i

Cycerona, a także Makrobiusza, Boecjusza, Kwintyliana, wszystkich popularnych i chętnie czytywanych w Średniowieczu. Retoryka w dziele Kadłubka to nie tylko konkretne, dające się przypisać do odpowiedniego źródła dowody znajomości dzieł antycznych mówców. To także cała umiejętność, która pozwoliła mu stworzyć tak wspaniałe, wysmakowane literacko dzieło. Podobnie rzecz się ma z filozofią – to coś więcej niż urywki, to nasycenie dzieła pojęciami i elementami antycznych systemów filozoficznych. Wincenty znał i chętnie przywoływał utwory trzech największych poetów starożytnego Rzymu – Owidiusza, Wergiliusza i Horacego. Odnajdziemy u niego także ślady znajomości Lukana, Juwenalisa i Persjusza. Kadłubek oczywiście wielokrotnie cytuje Biblię i parokrotnie fragmenty prac pisarzy wczesnochrześcijańskich – św. Augustyna, św. Ambrożego, św. Hieronima czy też św. Izydora z Sewilli.

Wpływ twórczości pisarzy antycznych na dzieło Wincentego możemy zauważyć tak pod postacią idei, jak i zależności stylistycznych. Możemy rozpoznać dłuższe bądź krótsze cytaty, parafrazy, aluzje, przekształcenie bądź rozwiniecie poszczególnych motywów czy też tylko konkretne słowa, zwroty lub specjalistyczne terminy. Reminiscencje antyczne widzimy również w latynizacji imion polskich władców bądź dostojników – Krak staje się Grakchusem, a Popiel Pompiliuszem, Zabieg taki miał na celu przydanie polskim władcom dostojeństwa – swoistej patyny wieku. Prawo i jego pojęcia także są rodem z antyku. U Mistrza Wincentego spotykamy liczne cytaty oraz terminy prawne świadczące o pełnej znajomości ówczesnych kodeksów zarówno rzymskich, jak i kościelnych. Kronikarz znał dobrze wszystkie części kodyfikacji justyniańskiej: *Institutiones*, *Digesta*, *Codex*. Na podstawie użytej przez niego terminologii można także zauważyć wpływ kodeksu teodozjańskiego

Lista lektur obecnych w dziele Mistrza Wincentego i ilość nawiązań do nich jest imponująca. Ale nie ilość jest tu najważniejsza. Wrażenie robi sposób, w jaki kronikarz posługuje się całą antyczna uczonością. Robi to lekko, swobodnie i sprawnie. Antyk w pewnym stopniu stał się dla Kadłubka źródłem do najdawniejszej historii Polski. To starożytność pogańska była dla niego budulcem do stworzenia najstarszych, bajecznych dziejów narodu polskiego. Oparł się na uznanych dziełach historyków rzymskich, wśród nich przede wszystkim na Justynie. Od niego to zaczerpnął wiadomości o nacjach, z którymi walczyli pierwsi

mityczni władcy Polski. Tenże autor, poza podstawą faktograficzną, przekazał kronikarzowi wyraźnie widoczną w *Kronice Polskiej* koncepcję historiograficzną. Za Justynem Wincenty uznaje pogląd o przemieszczaniu się ośrodków władzy – *translatio imperii*. Idea ta zakłada, iż władza nad światem nie jest przypisana na wieki do jednej nacji czy państwa, ale przenosi się z jednego władztwa (*imperium*) na kolejne. Dla Wincentego takim właśnie *imperium* po Persach, Grekach, Macedończykach i Rzymianach byli Polacy.

> *Reminiscencje antyczne widać w latynizacji imion polskich władców – Krak staje się Grakchusem, a Popiel Pompiliuszem*

Na kartach *Kroniki polskiej* odnajdziemy całą galerię bohaterów starożytnego świata. Ci najczęściej spotykani to znani z historii władcy, wodzowie czy też całe waleczne narody. Kadłubkowi posłużyli oni jako pomost łączący dzieje naszych przodków z nurtem historii powszechnej. Przede wszystkim byli oni przeciwnikami polskich wojów. Z tych wojen, bitew i potyczek zwycięsko wychodzili oczywiście Polacy, pokonujący najbardziej doświadczonych dowódców, takich jak Cezar, Krassus czy Aleksander Wielki i najbardziej bitne nacje – Partów, Rzymian albo Gallów. Takie przedstawienie potęgi militarnej pra-Polaków z jednej strony umacniało naszą dumę narodową, a z drugiej wiązało nasze losy z historią Europy i świata i to w bardzo korzystny dla nas sposób. Stawaliśmy się równi, jak nie lepsi, od otaczających nas sąsiadów.

Ale przede wszystkim antyk stał się tłem, na którym kronikarz malował losy Polaków. Biskup Mateusz, jeden z rozmówców dialogowej części *Kroniki*, przedstawia fragment dotyczący historii Polski, arcybiskup Jan natomiast od razu przytacza stosowny przykład z dziejów innych narodów. Pokazuje czytelnikowi, jak w podobnej sytuacji zachowali się inni i jaki to przyniosło efekt. To zestawienie podkreślają wagę opisywanego wydarzenia, pouczają czytelnika i poprzez właściwy dobór przykładów naświetlają polskie dzieje zgodnie z koncepcją autora. Za pomocą rozmaitych form porównań i analogii Mistrz Wincenty nobilituje lub deprecjonuje polskich władców, dostojników bądź nawet cały naród. Porównuje ich działanie do czynów wielkich bohaterów

starożytności, dodaje im powagi i znaczenia. W ten sposób sugeruje czytelnikowi, że dokonania narodu polskiego nie są gorsze od osiągnięć narodów antycznych, polscy książęta nie są mniej waleczni od znanych wodzów starożytności, a kościelni hierarchowie nie mniej pobożni od swych biblijnych protoplastów.

> *Dzieło polskiego biskupa idealnie wpisujące się w ówczesne łacińskie uniwersum*

Najczęściej nie czyni tego wprost, lecz znacznie bardziej finezyjnie i subtelnie. Zobaczmy to na przykładach. Szeroko znanym atrybutem wielkiego wodza starożytności Aleksandra Macedońskiego był jego rumak – Bucefał. To samo imię nadał kronikarz koniom polskich książąt – nazwał tak wierzchowce Bolesława Krzywoustego (ks. II, rozdz. 28) i Kazimierza Sprawiedliwego (ks. I, rozdz. 9). Tym samym w ten piękny, zawoalowany sposób zrównał mniej znanych w Europie władców z powszechnie znanym i wysoko cenionym za swe umiejętności militarne starożytnym zdobywcą. Ten sam efekt Wincenty uzyskiwał często wkładając w usta osób z dziejów Polski frazy wypowiadane przez wybitne persony starożytności. Mityczny władca Polski Krak w *Kronice* (ks. I, rozdz. 5) mówi słowami pochodzącymi wprost z dzieła Lukana. Powiada on mianowicie, że „zrodzon nie sobie jest, lecz światu całemu". Nasz kronikarz przypisał Krakowi stwierdzenie, które Lukan (*Wojna domowa*, ks. II, wers 383) sformułował o Marku Porcjuszu Katonie Utyceńskim. Ów rzymski mąż żyjący w I wieku p.n.e. był politykiem, wodzem, a dla potomnych stanowił przede wszystkim symbol nieugiętego charakteru, stałości i umiłowania wolności. Tym prostym zabiegiem retorycznym Wincenty postawił znak równości pomiędzy szeroko znanym w starożytności mężem stanu a nieznanym jeszcze nikomu w Europie Krakiem.

Antyk i jego dzieła stał się zatem dla kronikarza tworzywem, z którego buduje swoją narrację. Był źródłem, do którego sięgał, aby przedstawić swoją wizję historii Polski, podkreślić znaczenie własnego narodu oraz upiększyć spisywaną opowieść. Antyczne narody pokonywane przez Polaków na kartach kadłubkowej kroniki tworzą prapoczątki polskiej historii. Antyczni bohaterowie, do których porównywani są polscy władcy i dostojnicy, dodają młodej państwowości splendoru i lokują kraj

w społeczności ogólnoeuropejskiej. Antyczna literatura dostarczając pięknych wzorów i przykładów ozdabia utwór i czyni go kunsztownym i wysmakowanym.

Dzieło Mistrza Wincentego, pierwsze tak wyszukane i przepełnione erudycją na gruncie polskim, nie byłoby niczym nowym na zachodzie kontynentu i mogło wyjść spod pióra największych luminarzy tamtych czasów. Literatura tworzona w Europie w XII i XIII wieku czerpała obficie z antycznego wzorca. Ogół twórczości, tak poetyckiej jak i prozaicznej, miał te same korzenie i zbliżone środki wyrazu. Literatura w Średniowieczu była w przeważającej swej masie literaturą europejską, a nie narodową. Mogła mówić o sprawach regionalnych, ale czyniła to w sposób uniwersalny, zrozumiały w całej łacińskiej Europie. Taka właśnie jest *Kronika polska* Mistrza Wincentego – dzieło polskiego biskupa idealnie wpisujące się w ówczesne łacińskie uniwersum.

Katarzyna Chmielewska

***

Możemy rozwijać działania Teologii Politycznej jedynie dzięki Państwa hojności. Prosimy o darowizny: Fundacja Świętego Mikołaja, numer konta: 64 2130 0004 2001 0299 9993 0001 z dopiskiem: „tygodnik TP”